Nr 174. Kraków, Środa 1 Sierpnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raszkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, H. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień . . . złr. 2·50
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień . . . marek 6
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 12

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 lipca.

Cesarz Wilhelm bawił wczoraj w Kopenhadze. Król duński i następca tronu na pokładzie „Danebroga" w towarzystwie duńskiej eskadry wyjechali naprzeciw eskadry niemieckiej. Obie eskadry, zbliżywszy się do siebie, salutowały, a król i następca tronu udali się na pokład „Hohenzollerna," gdzie cesarz Wilhelm wyszedł im naprzeciw i serdecznie się z nimi uściskał i ucałował. Po krótkim tamże pobycie powrócili król i następca tronu na pokład „Danebroga," poczem ruszono w dalszą podróż. O godzinie wpół do 12ej stanęli cesarz Wilhelm i ks. Henryk w Kopenhadze, gdzie zostali powitani przez członków królewskiej rodziny, a kapela wojskowa straży honorowej zaintonowała: *Heil dir im Siegeskranz.* O dalszych szczegółach przyjęcia otrzymamy niewątpliwie telegraficzną relacyę.

Czy w powrocie odwiedzi cesarz Wilhelm kanclerza w Friedrichsruhe, o tem krążą sprzeczne wersye. *Corresp. de l'Est* i *Berliner Montagsblatt* sądzą, iż cesarz bez zatrzymania się uda się z Kiel do Berlina, aby jak najrychlej ujrzeć swą małżonkę, podczas gdy hr. Herbert Bismark opuści po drodze pociąg cesarski, aby swemu ojcu złożyć natychmiast sprawozdanie o podróży cesarskiej. Natomiast *Hamburger Correspondent* dowiaduje się, iż cesarz we wtorek wieczór osobnym pociągiem stanie w Friedrichsruhe, tam przenocuje, a we środę rano podąży do Poczdamu. Równocześnie telegrafują z Berlina do *Journal des Débats* bardzo nieprawdopodobną wiadomość, iż książę Bismark zamierza w najbliższym czasie zupełnie usunąć się od spraw państwa i zatrzyma sobie tylko tytuł kanclerza. „Mój syn Herbert — miał on powiedzieć — jest zupełnie przygotowany do objęcia spraw państwa, a cesarz okazuje dlań najwyższą życzliwość."

Po zjeździe cesarskim zapowiadano z wielu stron ewentualność zjazdu monarchów na ziemi niemieckiej. Wiadomości tej zaprzecza *National Ztg* w tych słowach: „Ogłoszona przez półurzędową ajencyę telegraficzną depesza donosi, iż rozszerzonej na wiedeńskiej, berlińskiej i hamburskiej giełdzie, a zamieszczonej także w kilku dziennikach wiadomości, jakoby w jesieni odbyć się miał zjazd monarchów, można z całą stanowczością zaprzeczyć. Również polega na zmyśleniu wieść, iż car zapowiedział już stanowczo oddanie wizyty cesarzowi Wilhelmowi na jesień." Natomiast mówią dziś znowu o zjeździe ministrów. I tak według *Journal des Débats*, hr. Kalnoky, Giers i Crispi odwiedzą w sierpniu ks. Bismarka w Kissingen; niezdecydowaną jest jednak rzeczą, czy każdy z pomienionych ministrów odbędzie osobną konferencyę z kanclerzem, czy też nastąpi wspólna konferencya wszystkich ministrów.

Dzienniki berlińskie donoszą zgodnie, iż wybory do Sejmu pruskiego odbędą się w pierwszych dniach listopada. D. 29 października kończy się bowiem mandat obecnej Izby poselskiej, a więc rozwiązanie Sejmu przed tym dniem nie potrzebuje być ogłoszonem. Walka między narodowo-liberalnymi a konserwatystami trwa ciągle.

Stolica Bawaryi przybrała świąteczną postać. Obchodzi ona uroczyście stuletnią rocznicę urodzin króla Ludwika I. Na uroczystość tę przybyli także liczni reprezentanci z zagranicy. Przedwczoraj powitano ich w monachijskiej sali ratuszowej. Poseł grecki w Berlinie Vlachos podziękował w języku niemieckim i oświadczył, iż król Ludwik, największy dobroczyńca Grecyi, pozostanie niezapomnianym dla Grecyi. Przemawiali jeszcze burmistrzowie Kolonii, Aten i Rzymu, adwokat Dr Richter z Wiednia i burmistrz Back ze Strassburga, który wręczył wspaniałe dokumenta z miasta rodzinnego króla Ludwika. Prof. Sepp miał odczyt historyczny, poczem nastąpił obiad. Całe miasto ozdobione jest flagami, wieńcami, herbami i emblematami.

Włoski prezes ministrów wystósował w sprawie Massawy dwie noty do mocarstw, w których broni stanowczo włoskiego stanowiska. Nota pierwsza, która na chwilę dopuszcza przypuszczenie rządu francuskiego, iż kapitulacye w Massawie jeszcze istnieją, powołując się na Bośnię i Hercegowinę, Cypr, Bułgaryę, Egipt, Turcyę i Tunis, wskazuje na tych przykładach, iż rząd włoski ma niezaprzeczone prawo do ściągania w Massawie podatku municypalnego nawet od cudzoziemców, przy czem nie potrzebuje na to zezwolenia odnośnych rządów. Lecz w Massawie nie istnieją kapitulacye, a nie istniały one także podczas okupacyi ze strony Turcyi lub Egiptu, w każdym zaś razie przestały istnieć od czasu, skoro Włochy okupowały Massawę i tamże zaprowadziły wszystkim pożądane rękojmie porządku i prawidłową administracyę, zapewniającą bezstronność.

Nota druga wykazuje, iż jurydyczna sytuacya Massawy jest zupełnie taka sama, jak na innych punktach wybrzeża wschodniego Afryki, które nie dawały tak, jak Tadjgura i Zeila przedmiotu do sporu. Nota ta zauważa dalej, iż reklamacye nie pochodzą od Turcyi, lecz od Francyi, która potrafiła pozyskać dla siebie w tym względzie Grecyę i której się zdaje, że pokojowe postępy Włoch wpływają na zmniejszenie się wpływu Francyi, jak gdyby kontynent afrykański nie był dość obszernem polem dla uprawnionej działalności i cywilizacyjnych dążeń wszystkich mocarstw. Nota kończy się wreszcie oświadczeniem, iż okupacya Massawy wskutek stosunków, wśród których się odbyła i wskutek wypełnienia wszystkich przez traktat berliński żądanych warunków, nosi na sobie jurydyczne znamiona legalnego, niezaprzeczonego objęcia w posiadanie Massawy.

Noty te wręczone zostały w sobotę ministrom spraw zagranicznych, a jak donoszą z Paryża do *Polit. Corr.*, w rządowych kołach francuskich skłaniają się do uznania tych not za formalną notyfikacyę objęcia w posiadanie Massawy przez Włochy. Jeśli ze strony włoskiej zgodzą się na tę interpretacyę, mogłyby się bezzwłocznie rozpocząć rokowania o zniesienie kapitulacyj.

W Paryżu cała uwaga publiczności i działalność policyi zwraca się ku zmowie robotników, przybierającej szersze rozmiary. Onegdaj skonsygnowano wojska, stojące załogą w okolicy Paryża. Wszędzie związani zmową robotnicy wystąpili groźnie, gdy rada gminna paryska odrzuciła wniosek socyalistycznego radcy Vaillant, aby robotnikom przyznać zapomogę w kwocie 20,000 franków. W Aubervilliers mieli robotnicy przy kanałach zawiesić robotę, lecz nadeszłe z pobliskiego fortu wojska rozpędziły zbuntowaną bandę, przyczem pojmano 56 osób, a między tymi 33 Belgijczyków. Także i w Gennevilliers była dość ostra z robotnikami przeprawa, a kilku ludzi raniono. Przedwczoraj w południe odbyło się zgromadzenie zbuntowanych robotników, na którem uchwalono wymusić nawet gwałtem od rządu wypuszczenie na wolność uwięzionych roboników. Na wniosek przewodniczącego wymaszerowało 2 — 3.000 ludzi w celu złożenia sympatycznego hołdu rewolucyjnym dziennikom. Wieczór upłynął spokojnie. Prefekt policyi postanowił uwięzionych podczas manifestacyi robotników zagranicznych oddać sądom, aby ich następnie odstawiono do granicy.

W Tuluzie w ostatnich dniach zwołanem zostało zgromadzenie robotników, na którem miał mowę monarchista Pion, biorący od pewnego czasu żywy udział w akcyi na rzecz hr. Paryża. Hasłem zgromadzenia były rzucone przez przewodniczącego p. Adhemar słowa: „Monarchia będzie demokratyczną, albo jej wcale nie będzie." Na trybunę wszedł również jeden z robotników, aby podziękować dep. Pion i innym przywódcom monarchistów „za ich życzliwą troskliwość o interesa klas robotniczych" i wyrazić przekonanie, iż narodowa monarchia polepszy los robotników. Na komplementa odpowiedział Pion komplementami ze swej strony. Klasa robotników, zdaniem jego, uchyli wszelkie nieporozumienia, użyczy rzeczywistej siły przyszłej monarchii, dopomoże sprawiedliwości do zwycięztwa. Pion wspomniał także o przyszłych wyborach, które muszą wypaść w ten sposób, iż okaże się nieodzownem zapytanie kraju, jaką formę rządu uważa za najwłaściwszą.

Z okazyi odsłonięcia statuy jenerała Meusnier odbył się w Tours na cześć prezesa ministrów Floqueta bankiet na 350 nakryć. W odpowiedzi na toast mera z Tour zapewnił Floquet, iż niema zamiaru wygłaszać wielkiej mowy politycznej, uważa jednak za właściwe stwierdzić, iż nie braknie mu ani uczciwości, ani prawości, aby pozostać wiernym nadziejom demokracyi. Mowca podniósł następnie zasługi Meusniera i wychylił toast na cześć starej armii, „ktora nam dała sławę, tudzież na cześć nowej armii, która napawa nas ufnością i zapewnia pokój." W odpowiedzi na życzenie prezydenta radykalnego stowarzyszenia względem rozdziału Kościoła od państwa, prosił Floquet słuchaczy, aby mieli zaufanie do rządu.

W angielskiej Izbie niższej rozpoczęła się wczoraj szczegółowa dyskusya nad bilem śledczym w sprawie Parnella i towarzyszy. W razie, jeśli bil przejdzie, a więc skoro komisya z trzech sędziów roztoczy śledztwo nad całem politycznem postępowaniem ligi krajowej, zamierza irlandzki przywódca zwrócić się do zwyczajnych sądów i tam wnieść skargę przeciw *Timesowi.* Występowałby on wówczas jako jedyny oskarżyciel, a przeto rzecz cała ograniczyłaby się do oskarżeń skierowanych osobiście przeciw Parnellowi i przypadłaby pod rozstrzygnięcie szkockiego lub irlandzkiego sądu przysięgłych.

Minister Smith zapowiedział już urzędownie, iż w jesieni odbędzie się sesya parlamentu. Parlament odroczy się w połowie sierpnia, a zbierze się ponownie z początkiem listopada, w którym to czasie nastąpi załatwienie budżetu. Obecnie zażąda rząd przyzwolenia pewnych kredytów *à conto* na potrzeby cywilnej i wojskowej administracyi.

Z obozu ruskiego.

(K) Pewne wrażenie wywarło w kołach ruskich ogłoszenie pisma, wydanego wrzekomo przez jakąś tajną drukarnię ukraińską w dwóch językach: po rusku i po francusku. W piśmie tem jakiś komitet narodowy wielkiej Ukrainy oświadcza, iż z powodu odsłonięcia w Kijowie pomnika „sławnego" Bohdana Chmielnickiego postanowił zwrócić się do wszystkich wielkich mocarstw i narodów słowiańskich i oznajmić im przedewszystkiem o tym „fakcie," iż połączenie się narodu ukraińskiego z Moskwą nie było aktem poddania się carowi Aleksemu Michajłowiczowi, lecz miało raczej charakter „przymierza na równych prawach". (!!) Druga część tego pisma zawiera skargę na ucisk Ukrainy przez Rosyę, protest „25-milionowego narodu ukraińskiego" przeciw temu prześladowaniu, a wreszcie wyrażenie nadziei, iż narody, „które rządzą się prawami ludzkości i które oswobodziły bałkańskich Słowian z niewoli tureckiej, dopomogą także i Ukrainie do zrzucenia jarzma prawosławnych Tatarów, którzy nazywają siebie Wielkorossami." Natychmiast po reprodukcyi tego pisma w niektórych polskich dziennikach *Diło* wystąpiło z protestem. „Nie chcemy, pisze organ ukrainofilski, rozbierać tu tego dokumentu, nie możemy wszakże nie wypowiedzieć naszego powątpiewania, czy dokument ten, pisany i rozsyłany zagranicą, rzeczywiście odpowiada interesom ukraińskiego narodu i jego intencyom. Nam się zdaje, że gdyby Ukraińcy chcieli rzeczywiście protestować, to znaleźliby do tego może inną drogę i zrobiliby to inaczej.

Nie należy zapominać, że teraz używa się wszelkich machinacyj, ażeby przy pomocy gazet tylko szkodzić Rusinom, czy to tutejszym, czy zagranicznym, w jakikolwiekbądź sposób. Zatem protesty jakichś tajnych kółek nie mogą mieć żadnego znaczenia. Któż wie, jakiemi drogami szedł ten dokument i kto go pisał? Przypominamy tylko, że podobne odezwy do polskiego narodu rozrzucali niedawno tajni ajenci policyjni w Warszawie; łatwo zatem być może, że i w tym wypadku stało się tak samo, ażeby mieć jeszcze więcej powodów do represaliów na Ukrainie. Ze względu przeto na różne przyczyny i polityczne stosunki, jak również ze względu na sam dokument, oświadczamy śmiało, że uważamy go za falsyfikat, podsunięty złośliwą ręką, aby było można powiedzieć: „Kwestya ruska — to polska intryga." Wiadomo przecież, że i bez tego nasi przeciwnicy głoszą za granicą, że cały ruch rusko-narodowy w Galicyi podtrzymywany jest tylko sztucznie przez Polaków (!), choć każdy wie dobrze, jak my ciężko walczymy o swoje prawa."

To pisało *Diło* po ogłoszeniu w *N. Reformie* owego niefortunnego pisma „Komitetu narodowego wielkiej Ukrainy". W kilka dni później wyzyskała to ogłoszenie na swój sposób *Ruś Czerwona*, twierdząc z całem zuchwalstwem, że owa odezwa to następstwo tego, iż *Diło* poczęło występować przeciw panslawistycznym obchodom 900-letniej rocznicy ochrzczenia Kijowian. „Protest *Diła* — pisze p. Markow — nie pozostał bez echa. Skorzystały z niego jakieś podziemne duchy i wykomponowały ów manifest, aby ocalić sytuacyę *Diła*. Nikt powątpiewać nie może, iż manifest ten, to godny ubolewania płód inspirowanego przez Madziarów posiewu *Diła*. I część naszej dobrodusznej publiczności wierzy jeszcze temu organowi!" Zaiste, trzeba być bardzo dobrodusznym, aby uwierzyć tym wywodom p. Markowa, który w zapale polemicznym już nawet Węgrów posądza o inspirowanie *Diła*, a głos tego pisma przeciwko sztucznie do ogólnego znaczenia wyśrubowywanej przez panslawistów rosyjskich rocznicy przyjęcia chrztu przez Włodzimierza kijowskiego, łączy z awanturniczą odezwą jakiegoś „Komitetu wielkiej Ukrainy", odezwą, niemówiącą nic zgoła o obchodzie uroczystości kijowskiej.

W odpowiedzi na to *Diło* oświadcza, iż właśnie otrzymało dwadzieścia egzemplarzy owego „protestu," w kopercie ze stampilą „Berno-Nadraži," a oryginalny tekst odezwy wzmocnić tylko może w przekonaniu, iż jest to falsyfikat, mogący służyć do wszelkich innych celów, tylko nie do podźwignienia rusko-ukraińskiego narodu. Pierwszym tego dowodem, pisze lwowski organ ukrainofilski, jest to, co mówi o tym dokumencie *Ruś Czerwona*, którą między innemi i to bardzo dotyka, że publiczność ruska wierzy *Diłu*. Co więcej, z dokumentu tego przyszliśmy do przekonania, że on prawdopodobnie nie widział nigdy Rosyi; język, jakim jest pisany, bardzo się zbliża do tej językowej mięszaniny, jakiej używają często czescy panslawiści, którzy nauczyli się cokolwiek po rusku. Żaden Ukrainiec-Rusin nie napisze tak, jak jest pisany ów dokument.

Na tem na razie skończyła się polemika w tej sprawie, ale za to nie skończyły się w *Czerwonej Rusi* mocno uczone wywody X. Teodora Melnika, proboszcza w Starzawie Sanockiej, o kościelnej „schyzmie." O pierwszym występie tego głębokiego teologa *Czerwonej Rusi* pisaliśmy już w poprzedzającym artykule. Obecnie nastąpił występ drugi, a X. Melnik cele swe streszcza na wstępie w takich niedwuznacznych wyrazach:

„Celem naszej rozprawy jest udowodnić, że „tak zwana" unicka Ruś (wyrażenie „tak zwana" jest doskonałe!) i „tak zwana" schyzmatycka Rosya, przyjąwszy razem wiarę i naukę katolicką, tak obrządek jak i tę wiarę katolicką niezmiennie zachowały." Na poparcie tej „niezmienności" wiary „tak zwanej" schyzmatyckiej Rosyi przytacza autor w znany już sposób rozmaite powagi, a między innemi Hermana Józefa Schmitta: „*Harmonie der morgenländischen und abendländischen Kirche — mit einer Vorrede von Friedrich Schlegel* — i t. p. Prawdziwie ciekawą a nie bez pewnej humorystycznej barwy jest konkluzya X. Melnika, czyli raczej odpowiedź na pytanie: Cóż więc właściwie stanowi katolicką wiarę, naukę i wogóle Kościół katolicki?.. „W rzeczywistości, oświadcza X. Melnik, oba kościoły, tak wschodni jak i zachodni, mają wszystko wspólne i tylko jeden punkt o prymacie (tylko jeden!) je dzieli. Ale i tu idzie tylko o miejscowość tego prymatu, a to przecież jeszcze nie tak groźna, nie tak heretycka kwestya, jak to niektórzy uczeni, właściwie niedouczeni rzymskiego Kościoła przedstawiają. A mianowicie teraz — dodaje pełen dogmatycznej tolerancyi X. Melnik — po tylu wiekach fanatyzmu, należałoby okiełzać namiętności, a dając przewagę chłodnej refleksyi, przyznać, że takie drobnostki jak kwestye, czy chleb przaśny lub kwaśny ma być używany przy służbie bożej, lub czy można śpiewać w wielkim poście alleluja, nie powinny nigdy rozdzielać kościołów." Szczęśliwy X. Melnik — innej różnicy między prawosławiem a katolicyzmem nie widzi; on nie wie nawet, kto stał się przyczyną rozdziału!

„Dojść rzeczywistej prawdy — pisze szanowny proboszcz ze Starzawy sanockiej — która strona wywołała rozdział — to zadanie nie dla obecnej bujnej generacyi. Nie warto też zachodu, aby tej

Cztery dni w Bolonii.

(21)

(Ciąg dalszy).

Fakta te obydwa, ważne i pierwszorzędne w dziejach kultury w Bolonii, przedewszystkiem zaznaczyć należy, skoro odbywa się po niej pielgrzymkę i szuka zabytków i dzieł sztuki od XIII wieku począwszy. Z niemi, tedy, dobrze w pamięć wbitemi, idzie się naprzód do kościoła *San Domenico* i zaraz też tutaj wymowne ich stwierdzenie się znajduje, bo najznakomitsze dzieła sztuki, jakie się spotyka, pochodzą wszystkie nie od bolońskich artystów. Duży, obszerny plac otwiera się przed kościołem, a bazylika tworzy cały jeden jego kąt, piękne zaś podcienia od samej fasady ciągną się wzdłuż jednej długiej ściany kwadratu. Przed świątynią na środku placu stoi wysoka kolumna z posągiem św. Dominika u szczytu, druga na boku ze statuą Matki Boskiej, obok zaś pierwszej prześliczny średniowieczny grobowiec, w rodzaju kapliczki z baldachimem kamiennym na 9 kolumnach, nie ozdobnością, ale gatunkiem przypominający grobowe pomniki rodu della Scala w Weronie. To nagrobek rycerza Rollandino Passeggieri, który odznaczył się był głównie na korzyść Bolonii w czasie walk republiki z cesarzem Fryderykiem II, a któremu wdzięczna komuna w r. 1247 ten pamiątkowy pomnik wystawiła. Podobnie, jak ten grobowiec, tak samo i plac cały i kościół w XIII stulecie nas przedewszystkiem przenoszą. Wiek to św. Dominika, tego największego z patronów Bolonii, który tu w r. 1221 życie swe wojownicze i ascetyczne zakończył, wiek króla Enzio i jego więzienia, wiek tryumfów z Gwelfami sprzymierzonej republiki, przeciw Ghibellinom i cesarzowi zaciecie walczącej.

Kościół, do którego wchodzimy, zbudowany był jeszcze w wieku XII i poświęcony naprzód św. Bartłomiejowi. Dopiero gdy zwłoki wielkiego założyciela zakonu kaznodziejskiego w nim złożono, zmieniono jego wezwanie na kościół San Domenico i odtąd też, cześć składana ciągle olbrzymiej tej postaci wieków średnich, stała się jedną z głównych chwał Bolonii i miejsca, gdzie relikwie jego spoczywają. Artyści wszystkich wieków pracują odtąd odrazu nad uświetnieniem tej prostej zrazu świątyni, zwłaszcza zaś nad kaplicą i grobowcem świętego. W tym-to zaraz celu przybywa do Bolonii już koło r. 1231 najsłynniejszy, najgenialniejszy rzeźbiarz włoski XIII stulecia, ojciec i wskrzesiciel sztuki w marmurze, Niccolo Pisano. On, syn jego, może i uczniowie, pracują pierwsi nad płaskorzeźbami do nieśmiertelnej *Arki*, do sarkofagu z białego marmuru, w którym w niewielkiej kaplicy na prawo od wielkiego ołtarza zwłoki św. Dominika złożone zostały. Naiwne, prostotą swą, przepyszne, szlachetne układem, wyrazami, modelunkiem, dwie główne płaskorzeźby frontowe *Arki*, to jedne z najdoskonalszych dzieł twórcy kazalnic z Pizy i Sienny i rzeźb z katedry w Orvieto. Przedstawiają one dwa główne cuda z życia św Dominika, a grupy w nich, uradowanych albo klasycznie spokojnych kobiet i mężczyzn, tłustych, nieledwie realistycznie traktowanych mnichów, wyrazy bólu, ekstazy i wdzięczności, ruchy szlachetne i draperye antyków godne, podnoszą odrazu pierwsze te rzeźby włoskie do wartości najidealniejszych dzieł rozkwitu sztuki dłuta na kamieniu. W środku między dwiema temi scenami stoi Madonna, jak słusznie Taine uważa, „o wyrazie zadowolonego spokoju dobrej i szczęśliwej matki rodziny", z „bambinem tłustem i zdrowem."

Po Pizanach w pierwszej połowie XIII wieku — pracuje z kolei nad *Arką* w samemże rozkwicie quattrocenta Niccolo z Bari i on ją wraz z uczniami kończy. Zamyka sarkofag nakryciem z rzeźbionych dachóweczek takiem, jak wieka od sarkofagów chrześciańskich z V wieku w Rawennie; ustawia na niem w koło ośm posążków, idealnych, szlachetnych męzkich figur świętych Dominika i Franciszka, godnych dłuta Ghibertego, św. Petroniusza, nad którego draperyami podobno sam Michał Anioł pracuje, kilku wreszcie młodych świętych, ubranych jak rycerze eleganci z dworu Medyceuszów. Na szczycie zawiesza, ponad cudnem Ecce Homo między aniołami, wieniec z owoców i kwiatów, a nad nim jako koronę stawia posąg groźnego Boga Ojca z kulą świata w ręku. — On wreszcie rzeźbi świecznik, który trzyma na kolanie ów idealnie łagodny anioł, z lokami rozwianemi na głowie, o spokojnym, słodkim wyrazie. Jako pendant do niego rzuca na ołtarz Michał Anioł, w r. 1494 na wygnaniu w Bolonii bawiący, drugiego anioła ze świecznikiem, młodego atletę, który zgniótłby w jednym uścisku wszystkie inne figury *Arki* a w którym tętni geniusz i drga młodzieńcze dłuto twórcy *Mojżesza* i *Pensierosa.* W ten sposób *Niccolo*, od tego sarkofagu *dell' Arca* zwany, i współcześni mu artyści kończą takowy między r. 1469, a 1483, później zaś bawiący w Bolonii Alfonso Lombardi uzupełnia go następnie dolną jeszcze płaskorzeźbą już w początku cinquecenta, wieńcząc nią to dzieło pierwszorzędnej piękności, jakiemu równego nie łatwo w sztuce świata całego znaleść. *Arka* ta, w której relikwie świętego się mieszczą, stoi nad mensą ołtarza w kaplicy św. Dominika, w której na półkopule wymalował już w XVII wieku Guido Reni, wspaniałe, nie nadto teatralne, a ślicznie wykonane *Przemienienie Pańskie*, dorzucając do tego wiekopomnego dzieła także i hołd późniejszych stuleci.

Od tej perły bolońskiej, krótki już tylko spacer po kościele, odnowionym w przeszłym wieku i przez styl rococo bardzo zeszpeconym. Jeden rzut oka na prześliczną Madonnę ze świętymi, w bocznej kaplicy, jedno z najgłębiej odczutych, a ostatnich dzieł Filippina Lippi z r. 1501 — po przeciwnej zaś stronie wspomnienie dla romantycznego króla Enzio, którego kości tu w nagrobku z przeszłego stulecia złożono. Wchodzę także jeszcze i za wielki ołtarz do chóru, gdzie są jedne z najpiękniejszych na całe Włochy, najdoskonalszemi intarsyami zdobnych stall, dzieło Fra Damiano z Bergamo z pierwszej połowy XVI wieku. W końcu koło bocznego wyjścia naprzeciw kaplicy św. Dominika i jako pendant do niej, *Kaplica Różańcowa*, a pod nią groby dwojga malarzy, Bolończyków z rodu, dziś, gdy przyszła moda tylko wczesne Odrodzenie podziwiać, za mało cenionych i nadto na ostatni plan odsuwanych; to Guido Reni — i malarka o wielkim talencie, piękna, młoda w 26 roku życia w r. 1665 otruta Elżbieta Sirani. Ona-to wraz z licznemi profesorkami na uniwersytecie, wraz z głośną rzeźbiarką renesansu Properzią de Rossi (1490 — 1517) uzupełnia ten świetny zastęp kobiet bolońskich, które nie-mało znaczyły w dziejach powszechnej cywilizacyi, a które zjawiając się niemal wyłącznie w stolicy Romanii, niejeden szczegół pracami swemi dodały do kapitału nauk i sztuk, będącego ojczyzny ich zaszczytem.

Opuszcza się kościół przez boczne drzwi, a przy wyjściu napotyka jeszcze doskonałe dzieło sztuki rzeźbiarskiej quattrocenta, które nadto i z dziejami samegoż uniwersytetu ściśle się łączy. To grobowiec Alessandra Tartagni z Imoli, profesora i doktora obojga praw, a artysta, który go w r. 1477 wyrzeźbił leżącego spokojnie na sarkofagu z wielką księgą, jaką oburącz do piersi przyciska, to nie Bolończyk znowu, ale jak z całego stylu i układu pomnika widać, Florentczyk naturalnie, Francesco da Simone. Nagrobek przypomina najpiękniejsze florenckie w kościele Santa Croce, i rzymskie w S. Maria del Popolo. Na korynckich kolumnach bocznych najbogatsze arabeski, podstawa zaś i łuk górny pokryte wieńcami z kwiatów i owoców; nad sarkofagiem trzy cnoty teologiczne, pojęte szlachetnie, a pełne już tętniącego życia renesansu, zwłaszcza środkowa *Caritas* z dzieckiem na kolanach; w łuku u góry Madonna i dwaj aniołowie, pojęte zupełnie w rodzaju owych idealnie odczutych nagrobków przez Rossellina i Desiderio da Settignano we Florencyi. Z tym jesteśmy tedy znowu w samem centrum włoskiego quattrocenta, w jego pełnym rozkwicie.

Znalazłszy go zaś w tak wspaniałych zabytkach, szukamy u św. Dominika śladów jego dalej po mieście i idziemy przedewszystkiem do małego kościółka *S. Maria di Galliera*, w bocznej ulicy zaraz koło brzydkiego ciężkiego barokowego *Duomo*, które zaczęte w r. 1605, a św. Piotrowi poświęcone, dziwna rzecz, że wobec tylu najpiękniejszych innych bazylik, katedrą do dziśdnia zostało. Kościołek ten, którego nie każdy odrazu odnajdzie, jako jedno z najidealniejszych dzieł architektury renesansu w jego najczystszym peryodzie, polecał mi specyalnie prof. Maryan Sokołowski, gdy do Bolonii się wybierałem, i on też, co rozumie i kocha u nas sztukę, jak mało kto inny, powtarzał mi, że w tym, niby niepokaźnym pomniku quattrocenta niezrównaną znajdę rozkosz. Pospieszyłem doń tedy co prędzej. Mały to, opuszczony dziś kościół z r. 1470, ale jeden rzut oka wystarcza, aby przyznać, że nasz profesor historyi sztuki do prawdziwego arcydzieła mnie posłał. Skromna czarna, cała wyszczerbiona i zniszczona fasada, która nawet tylko do połowy była skończoną, bo od szczytów okien i od najpyszniejszego fryzu nad niemi, górna już jej część ze zwykłej tylko brudnej cegły. Ale to co jest, co dotąd od zniszczenia ocalało — cóż to za arcydzieło prostoty i smaku najdelikatniejszego! Aż do wysokości okien, po bokach fasady po dwie półkolumny, pokryte arabeskami, nad któremi po dwie nisze jedna nad drugą, a w każdej wspaniała szlachetna postać świętego. Nad oknami fryz składający się z 10 łukowych kapliczek, w każdej zaś z nich znowu święta figura do pasa obcięta; drzwi z dwoma bocznemi filarami korynckiemi, a nad niemi medalion z Bogiem Ojcem i dwaj lecący aniołowie; okna dwa, o prostych łukach i jedno okrągłe nad drzwiami, wszystkie całkiem zamurowane, nietylko dziś, ale zdaje się, że oddawna bo czarne cegły sterczą na zewnątrz; obramienia ich zato z najwytworniejszej rzeźby, uzupełniają z niezrównaną harmonią tę fasadę jako prawdziwe arcydzieło renesansowej architektury. Opuszczenie zaś, zniszczenie, ów czarny kolor nadają jej nadto jakiś smętny jeszcze charakter, który tworzy całość jedną z najpoetyczniejszych, najdoskonalszych, nawet wśród włoskich pomników quattrocenta.

A *San Petronio* jeszcze z kolei, ten kolos niedokończony, koło którego fasady przechodzi się ciągle w Bolonii a zawsze z równem uszanowaniem i równym podziwem na tego olbrzyma patrzy. Wyznać jednakże trzeba, że zato wnętrze bazyliki o wiele mniej wrażenia robi, to zaś, że

generacyi naszej przedstawiać, że w obu kościołach jest jeden Bóg, jedna wiara, jedna nauka, i przekonywać teraźniejszych ludzi o potrzebie spokojnego pożycia i wzajemnego poszanowania. W obecnych warunkach należy się nam tylko ograniczyć na własną obronę i obronę prawdy.“ I waleczny szermierz prawdy... schyzmatyckiej — X. Melnik, czyni nareszcie taką humorystyczną konkluzyę swoich „uczonych“ wywodów: „Zreasumowawszy to wszystko, cośmy powiedzieli, przychodzimy do rezultatu, że pod nazwą greko-katolików możemy z zupełną słusznością rozumieć wyznawców prawosławnej cerkwi; dlaczego zaś nas zawsze i wszędzie nazywają unitami (co za obelga dla X. Melnika!), to wyżej wspomnieni autorowie (Schlegel, Schmitt itp.) dają gruntowne wyjaśnienie. Albo, być może, że uczeni zachodniego Kościoła czynią to dlatego, iż lękają się, że gdyby do nieba zwaliło się 100 milionów „schyzmatyków“ z Rosyi i około 60 milionów innych prawosławnych dusz, to dla nich zabrakłoby tam miejsca?“ — Nieprawdaż, że ta ostatnia konkluzya odpowiada swoją wartością humorystyczną naukowemu znaczeniu teologicznych wywodów proboszcza ze Starzawy sanockiej?

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę, Amalię Sandbüchler, w Leżajsku, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Leżajsku.

Rozmaitości Polityczne.

Uroczystości kijowskie.

Ajencya północna w następujący sposób pod dniem 29 b. m. opisuje uroczystości kijowskie:

Dziś odbyła się wielka procesya ze wszystkich cerkwi do Dniepru, celem święcenia wody. Po liturgii, którą odprawiał metropolita, oraz dwunastu arcybiskupów i biskupów, w asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego, procesya wyszła przy biciu dzwonów z chorągwiami, sztandarami wojskowemi i cechowemi z cerkwi św. Zofii do pomnika św. Włodzimierza, a następnie skierowała się wzdłuż ulic do Dniepru, w pobliżu dolnego pomnika św. Włodzimierza. Lud tysiącami okrywał wszystkie dachy domów i miejsca wysokie. Dniepr był okryty tysiącami statków i parowców, przepełnionych ludźmi. Po uroczystem poświęceniu wody i odśpiewaniu „mnogich lat!“ dano 101 wystrzałów przy biciu we dzwony we wszystkich cerkwiach. Po nabożeństwie na placu przed cerkwią Narodzenia Pańskiego deputacye, goście i duchowieństwo zaproszeni zostali na obiad, na którym metropolita Platon i oberprokutor św. synodu mieli mowy.

Na obiedzie danym przez miasto z powodu uroczystości jubileuszowych, obecnych było przeszło 1000 osób. Oprócz licznych adresów na imię metropolity Platona od różnych parafij, miast i towarzystw, otrzymano z górą 100 depesz z krajów słowiańskich, lecz jeszcze nie o wszystkich wiadomo. Oprócz poprzednio wymienionych gości, obecni byli poeta słowacki Swietozor Gurban Wajański, który był już poprzednio na uroczystości śś. Metodyusza i Cyrylego, Paweł Mudron weteran i patryota, Ambro Pistor, redaktor gazety słowackiej *Narodnyje Nowiny*, Dr Franciszek Barwicz, organizator zebrań ludowych Morawian, którzy zdecydowali się przyjąć prawosławie, i inni. — Z różnych miejscowości przychodzą również depesze, wyrażające współczucie z powodu śmierci naczelnika kraju jen. Drentelna. Na grobie zmarłego złożono masę wieńców od instytucyj i towarzystw, w tej liczbie od lejb-gwardyi pułku izmajłowskiego, którego zmarły był dowódcą, od uniwersytetu św. Włodzimierza i t. p. Na pogrzeb spodziewany jest przyjazd ministra wojny i w. ks. Aleksandra Piotrowicza Oldenburgskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca na mogile Askolda.

Na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej postanowiono wmurować tablicę marmurową na tem miejscu, gdzie zmarł naczelnik kraju, jen. Drenteln. Na tablicy pomieszczony będzie odpowiedni napis. Dziś w radzie miejskiej odprawiono nabożeństwo żałobne za jen. Drentelna. Rada miejska asystować będzie w pełnym komplecie na pogrzebie.

O obchodzie w innych miejscowościach Ajencya północna donosi:

Sewastopol 29 lipca. Onegdaj w dniu uroczystości jubileuszowej, o godz. 8 odbyła się procesya z soboru admiralskiego. W procesyi brali udział: biskup taurycki i symferopolski, duchowieństwo, wszystkie wojska ze sztandarami, reprezentanci miasta, wychowańcy różnych szkół i cechy rzemieślnicze. Procesya udała się do klasztoru chersońskiego. Następnie po nabożeństwie do św. Włodzimierza i po poświęceniu wody odbyła się procesya około klasztoru. Przy bramie klasztoru procesyę powitał arcybiskup chersoński i odeski, oraz duchowieństwo i zakonnicy. Po wejściu do klasztoru odprawiono trzy nabożeństwa, poświęcono wodę i pokropiono sztandary. Po obiedzie w nowo poświęconej cerkwi odbyła się nauka ludowa, przedstawienie się deputacyj i rozdanie broszur. Publiczność przywoziły z Sewastopola dwa parowce bezpłatnie. Wieczorem w Chersoniu była iluminacya; dziś miasto przyozdobione jest flagami, a wieczorem odbędzie się iluminacya i zabawa na bulwarach.

Niżni-Nowogród 29 lipca. Wczoraj po procesyi ze soboru i wszystkich cerkwi do rzeki Oki, celem święcenia wody, odbyła się jeszcze mała procesya na plac Makarjewski. Tu odbyło się nabożeństwo z podniesieniem flagi jarmarcznej. Zalane są tutaj paski Grebnowskie, skutkiem czego wstrzymano wyładowanie transportów żelaza.

Dramatyczną śmierć jenerała Drentelna w następujący sposób opisuje Ajencya Północna:

„Dziś, 27go lipca, zmarł nagle od ataku apoplektycznego jenerał-gubernator A. R. Drenteln. Wedle ceremoniału, główna procesya winna była udać się ze soboru zofijskiego do Dniepru, gdzie miało się odbyć poświęcenie wody. Po drodze, którą postępować miały procesye, były ustawione wojska. Jenerał-adjutant Drenteln zaczął swój objazd od tych oddziałów, które stały nad samym brzegiem Dniepru. Dopełniwszy przeglądu i wspinając się pod górę w pobliżu kościoła katolickiego, jenerał-adjutant Drenteln powitał trzeci pułk orenburski i w tejże chwili osunął się z konia na ziemię. Natychmiast zwołano doktorów i ci skonstatowali śmierć wskutek apopleksyi. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Uroczysty pochód odbył się w zupełnym porządku, według ustanowionego ceremoniału.“

Nowoje Wremia ze swojego stanowiska poświęca artykuł zmarłemu kijowskiemu prokonsulowi:

„Wczoraj w Kijowie, w chwili, kiedy zabierał się do uczestnictwa w uroczystym obchodzie 900-letniej pamiątki chrztu Rusi, zmarł nagle jenerał-gubernator kraju południowo-zachodniego, jenerał adjutant, jenerał od infanteryi, Aleksander Romanowicz Drenteln.

„Zmarły pozostawił w ciągu 50 lat służby na różnych polach najlepszą o sobie pamięć, jako o człowieku wysoce zacnym, energicznym i pojmującym rzeczywiste interesa Rosyi. Większa część karyery Drentelna upłynęła w służbie wojskowej. Zwróciwszy na siebie uwagę jako wzorowy oficer, Drenteln otrzymał dowództwo nad pułkiem izmaiłowskim gwardyi, a potem dowodził 1 dywizyą gwardyi, kiedy ówczesny Następca tronu, a dziś szczęśliwie panujący Monarcha, dowodził pułkiem preobrażeńskim. Okoliczność ta uwydatniona została w najpochlebniejszych wyrazach przez reskrypt, którym zmarły został zaszczycony przy otrzymaniu orderu św. Andrzeja.

„Znając energiczny charakter Drentelna, cesarz Aleksander II podczas ostatniej wojny, kiedy trzeba było działać stanowczo, zamianował go naczelnikiem tyłu armii czynnej i naczelnikiem komunikacyj wojennych. Wytrwałością swoją i taktem wyświadczył tu Drenteln niezmierne usługi: zaprowadził porządek na tyłach armii i podciął rząd rumuński Bratiana, przyczyniający nam pod pretekstem przymierza wszelakiej niegodziwości. Drenteln byłby postępował jeszcze samodzielniej, gdyby nasza dyplomatyczna powolność nie krępowała go na każdym kroku.

„Kiedy został zamordowany Meziencew, w chwili panującej w Petersburgu powszechnej paniki, Drenteln przyjął pełną odpowiedzialności i niebezpieczeństwa posadę głównego szefa III-go oddziału własnej carskiej kancelaryi. Na stanowisku tem spotkał go znany zamach Mirskiego, przestępcy stanu. W r. 1880 Drenteln opuścił tę posadę, a to z powodu, że hr. Loris Melikow zamierzył zwinąć III oddział. Wtedy-to Drenteln został jenerał-gubernatorem kraju południowo-zachodniego.

„I na tem nowem stanowisku zmarły wyświadczył niemniej ważne usługi Rosyi. Pomimo że wcale nie nosił nazwiska rosyjskiego, Drenteln rozwinął w kraju południowo-zachodnim działalność w duchu czysto rosyjskim niezłomną a systematyczną. A jak zawsze, z wielkim taktem. Poprawił on wiele omyłek swoich poprzedników i podniósł ducha ludności rosyjskiej, uciśnionej przez koalicyę polsko-żydowską. Na jego-to instancyę zostało przejrzane i zmienione prawo z 22 grudnia 1865 r., owo palladyum wpływu rosyjskiego w kraju zachodnim. Przyczynił się także bardzo do wydania tymczasowych przepisów z d. 15 maja 1882 r. o żydach, starając się o ile można oczyścić od nich kraj południowo-zachodni. Nareszcie niemniej wytrwale dopomagał sprawie wydania i pomyślnego stosowania równie ważnego prawa z d. 26 maja 1887 r., ograniczającego prawa cudzoziemców w Rosyi zachodniej.

„Działalność i zasługi Drentelna — kończy *Wremia* — należą do historyi, i my możemy tylko jak dotąd ograniczyć się na zaznaczeniu, że w osobie zmarłego tak cesarz jak i ojczyzna stracili wiernego a najdostojniejszego sługę. Niechaj mu będzie wieczna pamięć“.

Inne dzienniki rosyjskie poświęcają zmarłemu jenerałowi podobne mniej więcej wspomnienia.

My zaś winniśmy dodać, że mylnie podaliśmy wczoraj za *Dziennikiem poznańskim*, iż Drenteln został gubernatorem kijowskim bezpośrednio po Bezaku, gdyż objął tę posadę w 1880 r. po następcy Bezaka. Drenteln był fanatycznym przedstawicielem wojującego prawosławia i oczywiście rusyfikacyi i w tym kierunku postępował i działał z zawziętością i bezwzględnością. Padł też na polu walki o prawosławie. Ograniczony i uparty, był przecież zdaniem tych nawet, z któremi walczył, w życiu prywatnem prawym człowiekiem i nieposzlakowanej uczciwości.

Ateny 29 lipca. Poselstwo rosyjskie urządziło w porcie pirejskim obchód 900-ej rocznicy chrztu Rusi. Parowiec rosyjski „Zabijaka“ oraz stojące w porcie statki greckie były przystrojone flagami.

Dzienniki rosyjskie umieszczają sążniste i pełne zapału artykuły o uroczystościach kijowskich. *Herold* jednak przypomina, że pierwsze usiłowanie zaprowadzenia chrześciaństwa w Rosyi poszło od cesarza Ottona I, na dworze którego w Quedlinburgu w 973 r, podczas świąt wielkanocnych ukazali się posłowie greccy, bułgarscy, a także i rosyjscy. *Nowoje Wremia* podnosi, że zachodnia słowiańszczyzna stojąca po stronie cywilizacyi europejskiej, pozbawioną jest samodzielności, gdy przeciwnie prawosławna słowiańszczyzna, począwszy od wielkiej Rosyi, a skończywszy na małej Czarnogórze, jest samodzielną.

Urzędowy dziennik czarnogórski ogłasza telegraficzne pozdrowienie Pobiedonoscewa, datowane z Kijowa a przesłane w imieniu całego kościoła rosyjskiego księciu i narodowi czarnogórskiemu. Odpowiedź księcia mówi, że Czarnogóra obchodzi z Kijowem jedność religijną i wznosi modły za cara jako opiekuna prawosławia.

Najj. Pan wraz z Arcyksiężniczką Waleryą powróci d. 1 sierpnia z Gasteiu do Ischl.

Tegoroczna, przypadająca na dzień dzisiejszy, 55 rocznica urodzin Arcyksięcia Karola Ludwika zgromadzi w willi Wartholz wszystkich członków Rodziny solenizanta. Wieczorem odbędzie się obiad familijny, a następnie przedstawienie z udziałem Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek: Franciszka Ferdynanda d'Este, Ottona, Maryi Józefy i Małgorzaty.

Arcyksiążę Wilhelm, wielki mistrz niemieckiego zakonu rycerzy, jeneralny inspektor artyleryi i jenerał broni, będzie obchodził d. 2 sierpnia w Baden, gdzie przebywa obecnie na willegiaturze, półwiekowy jubileusz wojskowy.

Arcyksiężna Stefania udała się dziś zrana do Monachium dla odwiedzenia arcyks. Gizelli, a 6 sierpnia powróci do Laxenburga.

Donoszą z Berlina:

W tych dniach ukaże się oficyalne sprawozdanie pruskie o stanie rolnictwa od roku 1884 do końca 1887. Na wstępie sprawozdania podnosi rząd pruski, że rolnictwo przechodzi ciężkie przesilenie, którego końca dotychczas nie widać. Rząd pruski zajmuje się nową organizacyą władz administracyjnych w Poznańskiem. Poznańskie ma zostać zupełnie zrównane z resztą prowincyj i utracić wszelką odrębną cechę.

Berlin 28 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* broni dziś swego uderzenia na *Kreutz-Ztg* z powodu sprawy kartelowej, przeciw tłómaczeniu, jakoby pragnęła, by narodowo-liberalni trzymali się kartelu jako martwa masa. Organ kanclerski twierdzi, iż broni zasad monarchicznych pruskiego państwa. Państwo wyznacza należne stanowisko każdemu, który nie chcąc podzielać skrajnych dążności prawicy i lewicy, nie ma dość siły do utworzenia własnej partyi. Chodzi tu o zgodne współdziałanie narodowych żywiołów. Insynuacyą, że chcemy pełny życia i zdolny do pozytywnej pracy czynnik przemienić w martwą masę, można było uczynić tylko powodując się skrajną partyjnością. Na innem miejscu wyśmiewa organ kanclerski opozycyjne zachcianki *Kreutz-Ztg*, które n. p. w sprawie koronacyi i ustawy szkolnej kończyły się nawróceniem, co i teraz nastąpi. Zwróciło też uwagę, iż *Kreutz-Ztg* zamieściła dziś zrana korespondencyę znad Renu, która bezpośrednio nazywa ks. Bismarka ogniskiem oporu przeciw kościelnym dążnościom konserwatystów.

Dziś już i angielskie dzienniki, a mianowicie *Standard*, przyznają, że podczas zjazdu w Peterhofie pojedyncze sprawy polityczne nie zostały poruszone ani też rozstrzygnięte. Cesarz Wilhelm jedynie przekonał świat o swem zamiłowaniu pokoju. Jeżeli mówią w Berlinie, że Rosya zadowolni się wydaleniem Koburga i odzyskaniem swojego wpływu w Bułgaryi w granicach traktatu berlińskiego, to wtedy porozumienie jej z Austryą nie natrafi na zbyt wielkie trudności, pod warunkiem, iż Rosya uzna, że Austrya ma także na Wschodzie interesa, i uwzględni je. *Times* zaś twierdzi, że na teraz zjazd ma większe znaczenie odnośnie do charakteru Wilhelma II niż do położenia świata; zgodnie z tradycyą Hohenzollernów chce on własnemi rękami rządzić, przekonawszy się o wszystkiem naocznie. Wierzy on w współudział monarchów i dlatego po kolei odwiedzi wszystkich. Otóż to są zapatrywania spokojniejsze, i prawdopodobnie słuszniejsze, niż te, które wczoraj zapisywaliśmy, mianowicie niż zawarte w liście z Petersburga do *Corr. de l'Est*.

Dzienniki londyńskie zapełnione są szczegółami o wypędzaniu z folwarków dzierżawców irlandzkich w powiatach: Galway i Kilrush. Donoszą, że wszędzie władze egzekucyjne wzywać muszą siłę zbrojną, dzierżawcy bowiem zabarykadowują się, zrzucają z wysokości kamienie i leją na atakujących policyantów ukropem. Zdobytych w końcu pozycyj bronią jeszcze kobiety, które w rzucaniu się na organa władzy legalnej posuwają się do wściekłości i szaleństwa. Wielu dzierżawców zostało aresztowanych.

Z Petersburga pod dniem 29 b. m. donoszą do *Pol. Corr.*, iż duma miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu, które ma zebrać się w tych dniach postanowiła wyrazić żywą radość ludności z pokojowych wydarzeń, jakich widownią była Rosya za pobytu cesarza Wilhelma w Peterhofie.

Dziś przybył do Pawłowska król grecki, Jerzy I.

Ajencya północna donosi z Teheranu:

Zamieszkujący w okręgu astrabadzkim Turkmenowie plemienia Jomuda urządzili powstanie orężne. Hordy Turkmenów zniszczyły wsie sąsiednie i grożą samemu miastu. Mieszkańcy Astrabadu zwrócili się do szacha z prośbą o pomoc, ponieważ gubernator astrabadzki nie rozporządza odpowiedniemi siłami, aby zapobiedz powstaniu. W samym Astrabadzie i w twierdzy Ak-kale, w pobliżu granicy perskiej, głód trapi ludność. Handel czasowo uległ zawieszeniu i wszystkie sklepy są zamknięte.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 lipca.

— **Podróż Arcyksięcia Rudolfa.** Z Rzeszowa w sobotę o godzinie 3 min. 28 odjechał Cesarzewicz zwykłym pociągiem do Jarosławia, dokąd przybył o g. 4 m. 36 popołudniu. Tutaj zwiedził baraki, koszary piechoty, a po wieczerzy udał się na spoczynek. Wyjazd do Przemyśla nastąpił w niedzielę rano o godzinie 4 min. 32.

W Przemyślu odbył naprzód Cesarzewicz przegląd wojsk w Krownikach, a powróciwszy o godz. 11 przed południem, wysłuchał o godzinie wpół do 12 zamówionej cichej mszy św. w łacińskiej katedrze, następnie zwiedził baraki wojskowe na Zasaniu i trakcie dobromilskim, a o godz. wpół do 2 udał się na obiad do kasyna 45 pułku piechoty. Po obiedzie zwiedził Arcyksiążę resztę baraków wojskowych, następnie umieszczenia wojskowe w fortach na Zniesieniu i w Bakończycach a w końcu koszary na Garbarzach, poczem o godzinie 6 min. 14 wyjechał do Lwowa.

Przybycia Arcyksięcia do Lwowa oczekiwały w niedzielę wieczorem tłumy w ulicy Grodeckiej i w alei prowadzącej do dworca kolejowego. Przyjazd Arcyksięcia nastąpił o god. $9^1/_2$. Powitań na dworcu stosownie do wyrażonego życzenia nie było żadnych; Arcyksiążę wysiadł z wagonu w towarzystwie adjutantów i spożył wieczerzę na dworcu kolei, poczem udał się na spoczynek do wagonu salonowego. W poniedziałek rano o godz. 7 m. 35 rozpoczął Arcyksiążę inspekcyę pułku 15, potem przeszedł do inspekcyi pułku 80, a zakończył przegląd na pułku 9. Po szczegółowym przeglądzie, a mianowicie po ćwiczeniach taktycznych na obszernych błoniach, położonych między Zamarstynowem, Hołoskiem, Grzędą, Zboiskami itd., Arcyksiążę powrócił do miasta, a mianowicie do hotelu Żorża. O godzinie $12^3/_4$ zaszczycił Następca tronu wizytą ks. Würtemberga, u którego zabawił około 25 minut.

Ztamtąd pojechał Arcyksiążę na obiad do menaży oficerskiej 95 p., znajdującej się w koszarach Czerwonego klasztoru. Tutaj na dziedzińcu oczekiwali dostojnego gościa ustawieni w półkole wszyscy oficerowie tego pułku wraz z pułkownikiem Gionio'em i jenerałami bar. Alborim i Ottem. Arcyksiążę uściśnieniem ręki powitał wszystkich oficerów, przyczem każdego zaszczycił rozmową. Podczas tego przyjęcia przybył do koszar komenderujący ks. Württemberg i szef sztabu jeneralnego hr. Rosenberg Orsini, poczem wszycy udali się do sali jadalnej. Do stołu, przygotowanego na 30 osób, zasiedli oprócz Arcyksięcia i jego świty podpułkownika Mayera i kapitana Giesla, komenderujący ks. Würtemberg, jenerałowie bar. Albori i Ott, szef sztabu jeneralnego hr. Rosenberg-Orsini, pułkownik Gionio i cały korpus oficerski 95 p. Podczas obiadu przygrywała kapela tego pułku. Z uderzeniem godz. 3 po południu powrócił Arcyksiążę do hotelu Żorża.

Po godzinnym odpoczynku w hotelu George'a wyjechał o godz. 4 na wizytacyę 2 batal. 30 p. w barakach Pietscha, a z powrotem zwiedził szpital wojskowy przy ulicy Łyczakowskiej, poczem o godzinie wpół do 6 powrócił do hotelu George'a.

O godzinie 7 min. 40 wyjechał Arcyksiążę do gmachu Namiestnictwa, gdzie odbył się obiad na 16 osób. Prócz gospodarza i wiceprezydenta Loebla, byli tylko jenerałowie.

Przed gmachem przygrywała muzyka, złożona z orkiestr pułków 9, 15, 80, 95, pod kierunkiem swych kapelmistrzów. Publiczność, zebrana tłumnie, przyjęła Arcyksięcia, który uprzejmie dziękował, bardzo sympatycznie.

We środę o godzinie 5 minut 20 rano według zegaru lwowskiego wyjedzie Arcyksiążę ze Lwowa zwykłym pociągiem kolei państwowej do Ławocznego, następnie zatrzyma się w Węgrzech w miejscowościach: Batyn, Csap — we czwartek będzie w Unghwar, Csap, Ujhely, Legeny-Mihaly i w Koszycach, w piątek o godzinie 2 minut 50 po południu przybędzie Arcyksiążę do Buda-Pesztu, a w sobotę rano o godz. 8 min. 30 rano powróci do Wiednia.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 2 sierpnia b. r. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym: a) sprawy na porządku dziennym ostatniego posiedzenia umieszczone, a niezałatwione; b) przyjęcie do wiadomości reskryptu Rady szkolnej krajowej, według którego wydatek na wynagrodzenie katechety rzymsko-katolickiego przy żeńskiej szkole wydziałowej w kwocie rocznej 650 złr. i nauczyciela religii mojżeszowej przy szkole pospolitej na Kazimierzu pokrywany ma być z dodatku do podatków, który gmina winna wnosić do funduszu szkolnego miejscowego i okręgowego; c) uchwalenie planu nauki dla szkół wieczornych przemysłowych miejskich. Przy drzwiach zamkniętych traktowane będą sprawy osobiste.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Wincenty Daniec, rodem z Bochni, w Galicyi, i Stanisław Miziewicz, rodem z Radomia, w Królestwie, otrzymali dziś na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Dr Hoszard**, członek Wydziału krajowego, powrócił z Karlsbadu i objął onegdaj zarząd sprawami departamentu sanitarnego.

— **Kadeci** szkoły kawaleryjskiej z Weisskirchen w liczbie kilkudziesięciu bawili wczoraj w Krakowie w celach naukowych.

— **Kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich.** Wczoraj po południu powróciła z kolonij pod nadzorem swych kierowników pierwsza partya wysłanych dzieci. Członek komitetu p. Żółtowski oczekiwał kolonistów na dworcu kolejowym, a poczęstowawszy ich podwieczorkiem, zaprowadził następnie wszystkich do mieszkania prof. Dra Domańskiego. Odbyta tutaj natychmiast rewizya lekarska wykazała świetne wyniki kolonij wakacyjnych, gdyż dziatwa, która wyjechała blada, bezkrwista i wątła, przeważnie skrofuliczna, powróciła obecnie rumiana na twarzy, opalona od słońca i powietrza i dobrze odżywiona, jednem słowem czerstwa i zdrowa, mimo, iż ubiegły miesiąc z powodu długo trwającej słoty i chłodu dla kolonij wakacyjnych nie był sprzyjającym. To też rodzice kolonistów, wielce zadowoleni z niespodziewanych rezultatów, gorąco dziękowali zarówno kierownikom kolonij p. Orzechowskiej i p. Polaczkowi, jak obecnym członkom komitetu.

Jutro rano, jak nadmieniliśmy już wczoraj, wyrusza w drogę druga partya kolonistów.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadzoną zostaje, równie jak na kolejach innych, opłata od wystawienia biletów wolnych i zniżonych, także na kolei Karola Ludwika. Za bilety wolne I klasy 80 c., II kl. 60 c., III kl. 40 c.; zniżone 20 c. bez różnicy klasy. Opłata ta przeznaczoną jest na rzecz funduszu pensyjnego służby kolejowej i uiszcza się przy ostemplowaniu biletu, względnie przy kupnie biletu w kasie osobowej. W tym celu zaprowadzone zostały nowe blankiety, na których marka za dowód uiszczonej opłaty służąca, na osobnem do tego przeznaczonem miejscu przez kasyera nalepioną zostanie. Przestrzeń lub też ilość osób na wysokość opłaty nie wpływa.

— **Park krakowski.** We środę d. 1 sierpnia b. r. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki wojskowej 20 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza, oraz przedstawienie prestidigitatora p. A. Siedleckiego z zupełnie nowym programem.

— **Pierwsze nowe 25-rublówki** pojawiły się już w Rosyi — u nas pokazał się dopiero pierwszy egzemplarz nowego banknotu w kantorze p. Mendelsburga. Są one mniejsze od dawnych 25-rublówek. Gdy tamte przypominały angielskie banknoty i były zadrukowane niebieskim drukiem tylko z jednej strony — to nowe 25-rublówki przypominają włoskie banknoty, są z mocnego papieru, na którym jest tło szamowe, druk zaś niebieski z jednej, a różowo-fiołkowy z drugiej strony. Popiersia cesarskiego na nich niema, jest tylko orzeł państwowy.

— **Leon Krzeczunowicz**, syn śp. Kornela, zmarł w 18tej wiośnie życia, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 28 b. m. w Bołszowcach. Wczoraj zrana odbyły się tam egzekwie, poczem zwłoki odwieziono na kolej; wczoraj o godzinie 8 wieczorem zostały one sprowadzone do Lwowa na cmentarz Łyczakowski, a dziś o godzinie 9 zrana złożone zostały do grobowca familijnego. Na pogrzeb przedwcześnie zgasłego śp. Leona przybyła wczoraj zrana do Lwowa bliższa rodzina, a mianowicie: p. Emil Torosiewicz z Borek i p. Dawid Abrahamowicz z Siemianówki.

— **Burza.** Ze wszystkich stron kraju donoszą o szkodach, jakie sobotnia i niedzielna nawalnica poczyniła. Onegdajszy pociąg lwowski w Zagórzu stracił połączenie skutkiem tego, że tor między Folsztynem a Chyrowem został zepsuty. Dla 48 osób, czekających w Zagórzu, na telegraficzną prośbę naczelnika Bieleckiego, wysłała dyrekcya osobny pociąg.

— **Wielkie wrażenie** sprawiła wiadomość, iż w pałacu prymasa Węgier, w Gran, sekretarz konsystorza szambelan papieski Dr Ernest Sala złożył swoją godność kapelana i sekretarza konsystorza; zrzucił suknię duchowną i oświadczył, iż opuszcza religię katolicką. Jednocześnie kanonik kapituły Zeiner, zaufany ks. prymasa Simora, podał się do dymisyi. — Oczywiście, wiadomości te wymagają potwierdzenia i wyjaśnienia.

— **Król i królowa belgijscy** udali się d. 29 lipca z Ostendy do Antwerpii na otwarcie ogólnej wystawy sztuki, na której błyszczy szkoła francuska; nieobecnem jest austryackie i angielskie malarstwo.

— **Czy będzie wojna?** Pomysłowy zawsze redaktor-reporter i wydawca *New-York Heralda* Gordon Benett, wystosował do wybitniejszych osobistości we Francyi zapytanie, czy w najbliższej przyszłości będzie pokój, czy wojna? Benett zażądał rozwiązania tej kwestyi nietylko od dyplomatów i strategików, ale nawet od uczonych, dziennikarzy i artystów.

Oto kilka odpowiedzi.

Książę de Broglie nie wierzy ani w ogólne rozbrojenie, ani w wojnę w bliskiej przyszłości.

Emil Olivier zmianie tronu w Niemczech przypisuje drugorzędne znaczenie. Twierdzi, że wojna zależy od tego, czy Bismark jej pragnie. Olivier odpowiada: Nie!

Leon Say nie wypowiada swego zdania o prawdopodobieństwie wojny, dziwi się jednak, że Anglia odrzuciła projekt budowy tunelu pod kanałem dla obawy wojny. „Napad Francuzów! — woła. — Czy panowie ci nie wiedzą, że kanał ma dwa końce?“

Lesseps twierdzi, że o ile poznał Bismarka i cesarza Wilhelma II, w wojnę nie wierzy, i przytacza słowa kanclerza, wyrzeczone w czasie zeszłorocznej bytności jego w Berlinie: „W początkach mojej karyery dyplomatycznej wyszydzano mnie; to samo może mię spotkać przy jej końcu“.

Boulanger jest pewny, że Francya nie zaczepi, ale napadnięta będzie umiała się bić.

Mac-Mahon wzbrania się wyjawiać swe zdanie, bo oddawna nie ma nic wspólnego z polityką i dyplomacyą.

Ernest Renan oświadcza, że hańbą jest dla cywilizacyi, patrzeć na trzymanie milionów młodych ludzi w pogotowiu, do wzajemnego niszczenia się. Koniec dramatu będzie jeszcze smutniejszym.

Albert Wolff zapewnienie pokoju upatruje w uzbrojeniach.

Spuller zdanie swe zachowuje dla siebie.

Cassagnac jest przekonany o zamiłowaniu Francyi w pokoju. Jeżeliby jednak doprowadził ją kto do ostateczności, ustanie wszelka różnica przekonań tak na skrajnej lewicy, jak i skrajnej prawicy i jedno będzie tylko hasło: gromadźmy się pod sztandar republiki i walczmy za Francyę!

Juliusz Ferry nie widzi nigdzie ochoty do wojny. Potęga organizmu wojskowego, zdaniem jego, jest zapewnienie pokoju.

Felix Pyat twierdzi, że jedynym środkiem do uniknięcia wojny jest ustanowienie sądu rozjemczego,

---

całość nieskończona, tam o wiele dotkliwiej uczuć się daje. Styl gotycki, o tem bardzo wyraźnem włoskiem, toskańskiem odcieniu; olbrzymia nawa na 12 filarach się wznosi a za niemi po bokach rząd kaplic, po 6 na każdej ścianie. Zresztą wnętrze puste, zimne, smutne, niedawno na jasny kolor pomalowane, piękne zaś szczegóły w kaplicach, giną w tym ogromie, i dopiero szukać ich trzeba. Z zaczętej w r. 1390 bazyliki według pierwszych planów Antonia Vincenzi, naprzód ukończoną została jedna z bocznych kaplic na lewo, w której też pierwsze nabożeństwo w r. 1392 zostało odprawione. Dziś ona ciemna, czarna, zaledwo cokolwiek widzieć w niej można; oddzielona od kościoła, podobnie, jak niemal wszystkie inne, przepyszną wysoką baryerą z marmuru, składającą się z cienkich kolumn rzeźbionych, (zawsze trzech jasnych i jednej ciemnej na przemian), a ujętych we wspaniałe, prawie cyzelowane obramienie z ciemnego kamienia, na którem tutaj napis z nazwiskiem fundatora, Bertholda Bolończyka z r. 1400. Wszystko w tej kaplicy w stylu trecenta jeszcze; cała ona zamalowana freskami, podobnemi do florenckich w kaplicy Strozzich w kościele S. Maria Novella, a tylko ich wartość o wiele od tamtych mniejsza; robili je zapewne jacyś niewiadomi epigonowie uczniów Giotta, bo i przedmiot ich ulubiony, wielkie Niebo i Piekło, pojęte według poematu Danta, i sceny biblijne przypominają dzieła Gaddich i Orcagnii. Światła ledwo trochę wpada do kaplicy, ale prawie się tego nie żałuje, bo witraże w niej jedne z najpyszniejszych, jakie się w życiu widzi, a jakich jest jeszcze kilka w innych też kaplicach w San Petronio. Malował je Niemiec, Jakób z Ulm, który żył między r. 1407, a 1491, który zaś, podobnie, jak tylu obcych artystów, także w Bolonii pracował.

Prócz wspaniałych rzeźb Jakóba della Quercia na głównych drzwiach wchodowych, w którem-to dziele, jak pięknie mówi Burckhardt, jasnym jest Jacopo jak Ghiberti, a polotem silny jak Donatello, właściwe quattrocento bardzo skąpo, prawie że niczem we wnętrzu kościoła nie jest reprezentowane. Jedna tylko szlachetna *Madonna* Lorenza Costy w kaplicy Bacciocchi, gdzie są brzydkie nagrobki Elizy siostry Napoleona i jej męża Feliksa, a nadto piękne Zwiastowanie w sąsiedniej bocznej kaplicy, również pędzla tego w Bolonii długo pracującego ferrarskiego artysty. Ale wogóle malarzy z XV wieku nie u św. Petroniusza nam szukać, lecz w innym jeszcze kościele, gdzie, wyjąwszy Pinakotekę, znajdują się obrazy ich i freski najznakomitsze.

Podobnie, jak w Bolonii na uniwersyteckich krótko katedrach bawiący humaniści, jak architekci i rzeźbiarze, (wyjąwszy jednego Aristotele di Fioravante, twórcy pałacu podesty, słynnego na całe Włochy, a nawet w Węgrzech i Moskwie inżyniera, który był Bolończykiem,[1]) wreszcie podobnie jak później nawet, w połowie XVI wieku, mający kończyć kościól św. Petroniusza, artyści Palladio, Terribilia, Vignole, — taksamo i malarze po największej części, a z jednym znowu tylko bardzo świetnym wyjątkiem, z innych jedynie artystycznych centrów do stolicy Romanii, na usługi rodziny Bentinoglio w XV zwłaszcza stuleciu przybywają. Oni też dają wtedy główny impuls pierwszej starszej bolońskiej szkole malarskiej, która w jednym zwłaszcza artyście pod koniec quattrocenta najświetniej zakwitnąć miała. Są-to przedewszystkiem dwaj głośni malarze z Ferrary, ci którzy pracowali tam dla książąt d'Este, którzy może nawet pomagali około r. 1460 w dekorowaniu freskami słynnego *Palazzo Schifanoja*, jakie dla księcia Borso d'Este wykonał w nim w głównej wielkiej sali quattrocentista z krwi i kości, Cosimo Tura. Francesco Cossa i Lorenzo Costa zostawiają w Bolonii może najznakomitsze swe dzieła, drugi z nich zwłaszcza, w najbogatszym w pomniki malarstwa z XV wieku, kościele San Giacomo Maggiore, gdzie się znajdowały oddawna groby rodziny Bentivoglio.

[1]) E. Müntz: La Renaissance en Italie et en France, p. 352.

JERZY MYCIELSKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

ale zapewnia, że ani Francya, ani Niemcy nie poddadzą się pod wyrok tego sądu.

Sarah Bernhardt zastanawia się głęboko nad zadanem jej pytaniem. Nie zapomina ona, że kwestya alzacka i bałkańska są trudne do rozwiązania, ufa jednak, że dyplomaci zdecydują się oczekiwać cierpliwie na rozwiązanie tego węzła gordyjskiego.

Inne zapytane osobistości odpowiadają w ten sam mniej więcej sposób. Pokazuje się zatem, że we Francyi przeważa zdanie, iż pokój będzie utrzymany.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono branzoletkę srebrną, którą znalazł w zeszłą sobotę w ulicy św. Krzyża p. Bolesław Sopocko.

Repertuar teatralny.

We środę 1go sierpnia przedstawienia nie będzie.

We czwartek 2go: Po raz pierwszy: *Wagabunda*, operetka w 3 aktach, Zellera.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę 4go: Po raz drugi: *Wagabunda*, operetka w 3 aktach, Zellera.

W niedzielę 5go: *Piękna Helena*, operetka w 4 aktach, Offenbacha.

— **Dnia** 30go lipca dosyć pogodnie, rano trochę deszczu; term. od 11·8 doszedł do 22·9 C. Barometr bez zmiany, normalnie; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 739·9 millim., term. 17·2 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 1go sierpnia: ś. Piotra w okowach.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Pieśń o ziemi naszej Wincentego Pola z 8 rycinami Juliusza Kossaka wyszła świeżo we wspaniałem wydaniu ruchliwej firmy księgarskiej Żupańskiego i Heumanna w Krakowie. Jest-to z rzędu wydanis siódme, a illustrowane trzecie; mimo kosztownej edycyi i pysznej oprawy ze złoconemi brzegami cena jest bardzo przystępną, gdyż wynosi tylko 3 złr.

Sprawozdanie Dyrekcyi lwowskiego gimnazyum imienia Franciszka Józefa za rok szkol. 1888 opuściło świeżo prasę i zawiera prócz części urzędowej, zestawionej przez dyrektora, rozprawę naukową, napisaną przez prof. K. Gutwińskiego p. t.: „Budowa i rozwój przewodów soku mlecznego w rodzaju wymiona Czerw. *(Mammillaria Haw.)* z tabl. litogr.

Ustępy z poetów starożytnych, w przekładzie rymowanym, wydał Stanisław Schneider w Przemyślu. Są-to niektóre wyjątki z Homera, Owidyusza, Wirgilego i Horacego.

Prace prof. Kariejewa z historyi polskiej. W czerwcowym zeszycie *Wiestn. Jewr.* mieści się niewielka notatka prof. Kariejewa p. t.: „Nowa praca z historyi wewnętrznej rzeczypospolitej.“ Autor ma na celu poznajomienie rosyjskiej publiczności z ostatniem dziełem prof. A. Pawińskiego p. t.: „Rządy sejmikowe w Polsce.“ W zeszycie czerwcowym pisma *Żurnał Min. Narod. Prosw.* prof. Kariejew zamieścił ciąg dalszy swej pracy nad historyografią upadku Polski, mianowicie rozdział piąty, zatytułowany: „Poglądy historyczne na kwestyę polską w rosyjskiej publicystyce.“ Wreszcie w zeszycie z czerwca i lipca *Juridicz. Wiestn.*, wydawanego przez Towarzystwo prawników w Moskwie, tenże autor wydrukował dwa nowe rozdziały z historyi sejmu w Polsce. Prócz tego prof. Kariejew redaguje tłómaczenie dzieła Bobrzyńskiego „Historya Polski,“ której właśnie ukazał się tom III, wydany przez p. Pantielejewa.

Przekłady z polskiego na bułgarski. Młody poeta bułgarski, doktoryzujący się obecnie we Lwowie, Chrysto Kesiakow, wyborny znawca języka polskiego i miłośnik naszej literatury, zapowiada przekłady bułgarskie „Ojca Zadżumionych“ Słowackiego, „Wiesława“ Brodzińskiego i „Konrada Wallenroda“ Mickiewicza. Kesiakow spędził pięć lat w Uniwersytecie lwowskim. Brat jego, Slaw Kesiakow, profesor w Płowdiwie (Filipopolu), jest cenionym poetą bułgarskim. W r. z. wydał p. t.: „Pobieda“ cykl poezyj, osnutych na wypadkach wojny serbsko-bułgarskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ankieta spirytusowa.

II.

Na sobotniem posiedzeniu obradowano nad postanowieniami, które dotyczą wywozu spirytusu za bonifikacyą, względnie za restytucyą podatku konsumcyjnego. — Tutaj zaproponowała ankieta zmianę w tym kierunku, iż od zabezpieczenia podatku mają być ci uwolnieni, którzy posiadają gorzelnię lub skład publiczny. Według projektu zaś miał każdy, który chciał wywozić spirytus, dawać zabezpieczenie. Dalej wyrażono życzenie, iżby przepisy wykonawcze w ten sposób uzupełnić, żeby przy posyłkach, które idą za granicę, przeładowanie beczek do wozów prowiantowych *(caisson)* na kolejach, odbywało się pod urzędową kontrolą. Zresztą przyjęto postanowienia co do eksportu spirytusu bez ważniejszych zmian. Następnie obradowano nad postanowieniami, dotyczącemi wysyłania spirytusu z gorzelni za opłatą podatku konsumcyjnego. — Na wniosek referenta Leipzigera uchwaliła ankieta, iżby przewodniczący wyraził obu rządom życzenie, żeby tak wymierzanie podatku jak i handel spirytusem odbywały się według wagi. Co się tyczy ubytku *(Schwendung)* który oznaczono w projekcie najwyżej na 3% od obrotu całorocznego, wyrazili znawcy życzenie, iżby ubytek ten od zapasu leżącego w pierwszym miesiącu na 1%, a od zapasów leżących ponad miesiąc w gorzelniach i składach na 2% był obliczony. Co się tyczy dochodzeń zapasów podczas kampanii gorzelnianej, to wyrażono życzenie, iżby dochodzenia te najmniej raz w miesiącu były podjęte. Co się tyczy składów publicznych, to znawcy oświadczyli się za tem, żeby do uzyskania pozwolenia na podobne przedsiębiorstwo potrzeba było wykazać, że obrót roczny wynosi 2000 hektolitrów, a nie 3000 hektolitrów, jak tego wymaga projekt.

Dalej wyrażono życzenie, iżby te składy publiczne, które się poddadzą ciągłemu nadzorowi za zwrotem kosztów, uwolniono od składania zabezpieczenia. W obradach nad składami publicznemi złożył reprezentant węgierskiego rządu, radca ministeryalny Ludwig oświadczenie, że podobny regulamin i w Węgrzech zaprowadzony zostanie, i że właściciele składów, ze względu na złożoną przez nich ogólną kaucyę w sumie pół miliona złr., od składania specyalnej kaucyi będą uwolnieni. Reprezentant austryackiego rządu oświadczył, iż regulamin dla koncesyonowanych publicznych składów w najbliższym czasie będzie wydany i że takowy będzie się odnosił również do składów prywatnych. Ankieta oświadczyła się również za zaprowadzeniem tabel redukcyjnych w razie, jeśliby jej wniosek co do pobierania podatku według wagi nie był uwzględniony.

Następnie przystąpiła ankieta do obrad nad regulaminem co do denaturowania spirytusu, który ma być wolny od podatku. Ożywioną była dyskusya szczególnie nad postanowieniem, według którego przemysłowcy i kupcy, którzy otrzymali zezwolenie na sprzedaż wolnego od podatku spirytusu, nie mogą się trudnić ani wyszynkiem, ani handlem napojów gorących. Dyskusya, w której wzięli szczególnie udział znawca Mautner i dyrektor Krassa, doprowadziła do rezultatu, iż postanowiono wyrazić życzenie, żeby konsens na wyszynk i handel spirytusem był oddzielony od osoby. Zezwolenie na sprzedaż denaturowanego spirytusu ma być zależnem od warunku, żeby w budynku, gdzie będzie sprzedawany spirytus nieopodatkowany, nie znajdował się ani wyszynk, ani handel wódką i żeby co do sprzedaży denaturowanego spirytusu prowadzono odrębne księgi handlowe. Po zakończeniu tych obrad odroczyła ankieta swe prace na niedzielę rano.

III.

Na ostatniem posiedzeniu ankiety spirytusowej załatwiono regulamin co do sprzedaży denaturowanego spirytusu, i odnośnie do uchwały powziętej na przedostatniem posiedzeniu względem rozdziału zakładu, wytwarzającego spirytus denaturowany, od wyszynku napojów gorących, wyrażono życzenie, iżby odnośnym przedsiębiorstwom dano 6 miesięcy czasu celem przeprowadzenia tego rozdziału. Następnie pragną znawcy, żeby badanie środków denaturacyjnych odbywało się w fabrykach chemicznych i żeby sprowadzanie tych środków odbywało się pod kontrolą rządową. Jako najmniejszy obrót roczny dla przedsiębiorstw denaturacyjnych przyjęto 50 hektolitrów. Postanowienia względem uwolnienia od podatku spirytusu sprowadzanego dla celów leczniczych dały powód do ożywionej dyskusyi, w której reprezentant aptekarzy Waldheim dał interesujące wyjaśnienia co do ilości spirytusu spotrzebowanego przez apteki.

Uchwalono wreszcie, że ilość spirytusu jaką mogą aptekarze sprowadzać bez opłacania podatku, ma być oznaczoną według tego, wiele było w tym celu spotrzebowanego spirytusu w ostatnich dwóch latach, do czego mają posłużyć księgi aptekarskie. Na tem przerwano posiedzenie.

Popołudniu tego samego dnia rozpoczęto na nowo obrady. Podobnie, jak przy składach publicznych uchwalono, żeby i rafinerye, które poddadzą się na własne koszta pod stały nadzór władzy podatkowej, były wolne od zabezpieczania podatku. Ubytek przy rektyfikacyi podniesiono z 1% na 1½%, a natomiast usunięto proponowany na 1% ubytek przy oczyszczaniu. Postanowienia względem płacenia i kredytowania podatku przyjęto z małemi zmianami. Co się tyczy podatku dodatkowego, to postanowiono, iż podatek od spirytusu przechowanego w składzie publicznym nie potrzebuje być zabezpieczonym, jeżeli skład publiczny stoi pod rządowym dozorem. Mięszaniny wina i spirytusu w beczkach, które mają większą niż 20 procentową zawartość alkoholu, zostały zaliczone do napojów gorących. — Mięszaniny zaś we flaszkach mają być wolne od podatków. Znawca hr. Michałowski podnosi, iż konieczną jest rzeczą, żeby co do takich dzierżawców gorzelni, którzy nie mają majątku i gorzelnię dzierżawią jedynie w tym celu, ażeby mieć sposobność do defraudacyi, poczyniono zarządzenia, chroniące skarb państwa od szkody.

Poczem zamknięto obrady, a przewodniczący ankiety, szef sekcyi bar. Baumgartner, wyraził znawcom za ich współudział w pracach nad przepisami wykonawczemi najserdeczniejsze podziękowanie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 31 lipca.

Pomimo znacznie wyższych notowań wiedeńskich, targ nasz dzisiejszy przy małej bardzo chęci do kupna był słaby i bez znaczniejszych obrotów.

Nagromadzone zapasy starego zboża zmuszają sprzedających do coraz większych ustępstw, z tego też powodu i ceny tak pszenicy jak i żyta chociaż nieznacznie obniżyły się.

Płacono za pszenicę białą od 7·— do 7·70 złr., za żółtą od 7·— do 7·55 złr., za czerwoną od 7·— do 7·55 złr.; za żyto od —·— do ·— złr.; za jęczmień od 5·25 do 6·20 złr.; za owies od 5·25 do 5·65 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 30 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 1880, wołów węgierskich 1957 i wołów niemieckich 1042; razem 4879 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie —, 53, 54, do 55 złr., osobliwe 56, do 57 złr., wyjątkowo — złr., za woły węgierskie 52, 56, do 58, osobliwe —, — do —, za woły niemieckie 54, —, 58, do 60, osobliwe —, — do —, wszystkie płacono za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Od Administracyi „Czasu“.

Na lecznicę dla dzieci w Rabce złożył Józik 3 złr.

Dla B. Z. Stęczyńskiego nadesłała pani K. 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Na giełdach od wczoraj wielki ruch i życie; zwyżka jest ogólną, wszystkie wartości się podnoszą, nawet rubel, za który dziś już dają 1 złr. 16 ct. W zamian złoto spada. Wiadomości z Anglii i Francyi mówią, że urodzaj tam bardzo zły i że Rosya oraz Austrya będą mogły w tym roku znaczne ilości zboża eksportować. Nadzieje zatem dla nas są dobre.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że właśnie upłynęło dziesięć lat, jak przy końcu lipca 1878 r. pierwsze oddziały wojsk austryackich pod dowództwem Arcyksięcia Jana Salwatora przekroczyły granicę pod Brod, aby wkroczyć do Bośni i Hercegowiny.

Z Petersburga w dalszym ciągu zapewniają *Corr. de l'Est*, że wedle wyrażenia, użytego przez *Journal de St. Petersbourg*, wskutek zjazdu pokój zapewniony jest na długie lata. Podczas zjazdu odbyły się bardzo doniosłe konferencye, a ich skutek zapisanym został w protokółach i memorandach. „Cesarz Wilhelm pożegnał się z carem z przeświadczeniem, że Aleksander III pragnie szczerze pokoju, a car ze swej strony najzupełniej przekonanym jest, że we wszelkich okolicznościach w których wejdą w grę uprawnione życzenia Rosyi, będzie mógł liczyć na poparcie swojego cesarskiego przyjaciela!“ W ministerstwie spraw zewnętrznych w Petersburgu panuje wielka radość. Cesarz Wilhelm obiecał najzupełniej bezinteresowne poparcie w celu przywrócenia szczerze przyjacielskich stosunków między Rosyą a sprzymierzeńcami Niemiec, a mianowicie Austryą. W końcu powtarzają, iż liga pokojowa zmieni swój nieprzyjazny względem Rosyi charakter i nareszcie wspominają o możliwości częściowego rozbrojenia, co już zakrawa na idyllę lub zły żart.

Podług *Extrapost* kandydatura księcia Waldemara, podniesiona w Petersburgu przez Niemcy, niema widoków powodzenia. Król grecki się jej sprzeciwia, a sam książę nie pragnie tronu bułgarskiego. Ten sam dziennik nadmienia, że w Kopenhadze ludność zachowuje się z widoczną oziębłością wobec przyjazdu cesarza Wilhelma. — Sir M. Mackenzie przesłać miał cesarzowej Fryderykowy kopię odpowiedzi na sprawozdanie doktorów niemieckich i prosi o pozwolenie ogłoszenia jej, co ma nastąpić w jednym dzienniku angielskim i austryackim.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Zofii, iż wiadomości o rzekomem naprężeniu stosunków między ks. Ferdynandem a Stambułowem są tylko zręcznie zainscenowanym manewrem giełdowym. Z całą stanowczością można zaręczyć, iż Stambułow jest księciu wiernie oddany; on stoi przy nim i z nim upada, a stosunek między tymi dwoma kierownikami losów Bułgaryi nie pozostawia nic do życzenia. Panuje także zupełne porozumienie między Stambułowem, a jego kolegami w gabinecie. Pozycya ks. Ferdynanda w kraju jest znakomitą. Przywiązanym doń jest naród i armia, której ducha stara się on podnieść. Dobrobyt w całym kraju wzrasta, a podniesie się on jeszcze bardziej wskutek znakomitych tegorocznych żniw.

Ks. G. Ghika, szwagier królowej Natalii, był na audyencyi u cesarza Aleksandra III i oczekiwanym jest w Scheveningen.

Król włoski Humbert, który cieszy się doskonałem zdrowiem, wybiera się w tych dniach na polowanie w góry Coni. Królowa Małgorzata udaje się do Gressoney.

Jak donoszą z Petersburga rozporządził minister oświaty Deljanow z rozkazu cara, aby otwarcie sybirskiego uniwersytetu w Tomsku nastąpiło 3 sierpnia, jako w dniu imienin cesarzowej Maryi Fedorowny. Ministerstwa, tudzież dwór będą podczas tej uroczystości reprezentowane przez wysokich dygnitarzy.

Z Paryża telegrafują 30go lipca, że bezrobocie wzmocniło się dnia tego robotnikami od demolicyi. Wojsko całe było skonsygnowane. Kilka kamieniołomów zostało obsadzonych. Przewódca i sekretarz Blanquistów zwołali byli robotników, oddających się bezrobociu, na wielki *meeting* 30go lipca.

Telegramy biura koresp.

Kopenhaga 30 lipca. Cesarz, przybywszy tu, miał na sobie uniform admirała i wstęgę orderu słonia. Na powitanie cesarza ozwały się salwy działowe ze wszystkich duńskich okrętów i fortów. Wszystkie okręty ubrane flagami. Muzyka zaintonowała hymn narodowy. Majtkowie wznieśli okrzyk: hura! Na statkach prywatnych i na wybrzeżu zebrały się tłumy ludności i witały cesarza sympatycznemi okrzykami. Na kilku statkach prywatnych odśpiewano hymn ludowy. Po powitaniu cesarza przez familię królewską, przyczem cesarz pocałował w rękę królową, nastąpiło przedstawienie ministrów, dostojników i ciała dyplomatycznego, prezydenta Landthingu, rektora uniwersytetu i prezydenta rady miejskiej. Wśród dźwięku duńskiego marszu nastąpił odjazd do Amalienborgu, gdzie po przybyciu cesarza wywieszono flagę cesarską. Na drodze do zamku witała kilkutysięczna ludność cesarza sympatycznie. Po przybyciu do zamku odbyło się śniadanie, a następnie zwiedzanie wystawy, które godzinę trwało.

Kopenhaga 30 lipca. Na wystawie witała Cesarza ludność entuzyastycznie. Muzyka odegrała hymn pruski. O godzinie wpół do 8ej odbędzie się obiad galowy. Przed obiadem przyjmie Cesarz prezesa gabinetu Estrupa.

Kopenhaga 31 lipca. Król udzielił księciu Henrykowi order słonia, a hr. Bismarkowi wielki krzyż orderu Danebrog. Publiczność witała cesarza żywemi okrzykami, gdy jechał na wystawę i ztamtąd powracał. Damy rzucały znów bukiety do powozu. Na wystawie rozmawiał cesarz dłuższy czas także z ministrem wojny. Na obiedzie galowym wzniósł król toast na cześć cesarza, cesarzowej i całego domu cesarskiego, dziękując za zaszczytne odwiedziny. Muzyka zagrała hymn pruski. Cesarz dziękował za serdeczne przyjęcie i wzniósł toast na pomyślność króla, królowej i familii królewskiej. Oba toasty zostały wygłoszone w języku niemieckim. Po obiedzie odbyła się herbata u pary królewskiej. O godzinie 11ej udał się cesarz od króla w otoczeniu wszystkich książąt na pokład „Hohenzollerna,“ który ze świtem odpłynie. Miejsce, gdzie cesarz wylądował, jest wspaniale uiluminowane.

Monachium 31 lipca. Obchód 100-letniej rocznicy urodzin króla Ludwika I rozpoczął się wczoraj zrana muzyką, biciem w dzwony i nabożeństwem we wszystkich kościołach. Na sumie w bazylice Bonifacego byli obecni ks. rejent, familia królewska, deputacye, nuncyusz i ciało dyplomatyczne. Następnie złożono wieńce na pomniku króla Ludwika.

Monachium 31 lipca. W obecności całego domu królewskiego odbyło się ustawienie biustu Ludwika w Panteonie. Uroczystości programowe wypadły świetnie.

Paryż 31 lipca. Zgromadzenie 4000 robotników, którzy urządzili zmowę, postanowiło wnieść protest u prezesa ministrów przeciw powołaniu wojska i oświadczyło, iż policya jest odpowiedzialną za sobotnie starcie. Dziś nie było poważniejszego zajścia.

400 robotników górniczych w Villards w kotlinie Loary przyłączyło się do zmowy, która zdaje się być ogólną.

Zapewniają, iż minister handlu uważa propozycye handlowe Włoch, za takie, które nie mogą być przyjęte.

Rzym 31 lipca. Według pisma kapitana Casati z Ginara z daty 5 grudnia 1887 nie miał tenże żadnych podówczas wiadomości o Stanleyu. Oblicza on, iż Stanley nie mógł przed upływem marca przybyć w te okolice, ponieważ tam panuje anarchia.

Madryt 31 lipca. Wobec odmiennych pogłosek zapewniają urzędownie, iż król ma się wyśmienicie.

Kijów 31 lipca. Przy sposobności obchodu 900-letniej rocznicy przyjęcia chrześciaństwa przeszło 3 kolonie czeskie w Gulczy, Zalesiu i Urwenach na prawosławie.

Zofia 31 lipca. Doniesienie o sprzysiężeniu w Ruszczuku jest zupełnie bezpodstawne.

Kursa. Wiedeń 31 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·25. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·15. — **Renta 4% złota austr.** 111·75. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 96·80. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 870·—. — **Akcye kredytowe** 309·90. — **Londyn** 123·75. — **Napoleony** 9·76. — **Dukaty** 5·83. **Marki** 60·50—. — **5% Renta węg. papier.** 90·50. **4% Renta węg. złota** 101·60. — **Losy prem. węg.** 130·50. — **Obligacye indemn. galicyjskie** 103·50. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 90·60. — **6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let.** 90·—. — **4½% Listy zastawne Banku kraj. gal.** 92·—. — **Akcye Länderbanku** 220·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 214·—. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 220·—. — **Akcye kolei południowej** 102·50. — **Ruble** 116·75. — **Srebro** —·—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin —go lipca. — **Banknoty austryackie** —·—. — **Krótki Wiedeń** —·—. — **Banknoty ros.** —·—. — **5% Listy zast. Polskie** —·—. — **4% Listy Likw. Polskie** —·—. — **Akcye kolei Karola Ludwika** —·—. — **Akcye austr. kredytowe** —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 25	117 25
Marki niemieckie	60 25	61 —
Dukat ważny	5 83	5 92
20-to frankówka ważna	9 80	9 88
Imperyał ważny	10 10	10 19
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 20	81 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	94 25	95 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	101 65
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 70	99 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	92 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 50	54 50
5% „ „ „ „ „	45 —	47 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	214 50	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	218 50	220 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 50	278 50
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	21 —	12 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 75
„ „ węgier. „ „	12 —	12 60

Wiedeń 30 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 30	81 50
4⅕% „ srebrna	82 10	82 30
4% „ złota	111 95	112 15
5% „ papier. nieop.	96 70	96 90
3 $^{6}/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	145
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 75	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 —	115 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 50	104 20
Morawskie „ „	107 75	108 50
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 40	105 30
Węgierskie „ „	105 —	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240	241 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	309 20	309 60
„ Bank węgierski . . . 200 „	305 —	305 50
Depoziten-Bank . . . . 200 złr.	176 —	176 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	505 —	512 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bu.) 600 „	871 —	872 —
Unionbank . . . . 200 „	211 75	212 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 —	153 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	92 50	92 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bezp.	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	390 —	392 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2487	2492
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 40	211 90
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	219 50	220 —
Nordwest austr. . 200 „ „	165 25	165 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	191 50	192 —
Rudolfa . . . 200 „ „	192 70	193 10
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	179 75	180 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	244 30	244 90
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	98 20	98 60
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162	162 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	157 5	158 25
„ Westb. . . . 200 „ „	158 —	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 75	127 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 25	103 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 50	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 25	101 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 60
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	91 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	101	101 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 75	99 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Inst. Boden-Credit	101 50	102 25
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	100 —	100 60
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 80	101 2
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 60	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 70	100 3
„ Jarosław 300 „ „	99 70	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 200 „ 4%	81 70	82 20
„ nieop. „ „	89 —	90 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 70	106 30
„ „ E. 1874 200 m. „	132 25	132 75
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 75	124 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 50	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	100 —	100 5
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201 —	101 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 25	146 6
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 —	125 60
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103	104 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 20	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 50	99 —
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	127 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	99 75
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 5
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 10	141 40
„ Węgierskie . . „ 100	130 50	131 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 25	20 75
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	8 85
Kredytowe . . . . „ 100	183 75	184 25
Clary . . . . . „ 42	58 —	53 75
3 $^{6}/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 50	— —
Insbruku . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . „ 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . „ 20	21 —	21 60
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 25	59 —
Palffy . . . . „ 42	56 25	56 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 10	18 30
„ „ węgier. „ 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . „ 42	61 —	61 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . „ 42	65 25	65 75
Stanisławowskie . . . „ 20	32 —	33 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 —	— —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . „ 21	39 —	39 50
Windischgrätza . . . „ 21	52 25	52 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 86	5 88
20-frankówki	9 82	9 84
Imperyały rosyjskie	10 15	10 17
Funty szterl. angielskie	12 38	12 43
Liry tureckie złote	11 16	11 18
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 75
Rubel papierowy za 100 rubli	116 —	116 25

Lwów 28 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	93 40	94 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 30 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	99 50	99 90
„ „ „ V „	98 50	93 90
4% Listy likwidacyjne	— —	98 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 25
„ „ „ III „	— —	97 40
„ „ „ IV „	— —	97 40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

OGŁOSZENIE LICYTACYJNE.

L. W. kr. 29560.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drogach krajowych na rok 1889, ewentualnie zaś po koniec roku 1891, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne. Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 22gim sierpnia a 11tym października b. r.

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytacyę w roku 1888.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Cena wywołania zł. w. a.	Uwagi.
1	I.	Kraków - Chełmek	Krakowski	Przegorzały	2050	
2		Kraków - Baran		Bieńczyce	3200	z domkiem
3		Czyżyny - Cło		Mogiła	1500	
4			Chrzanowski	Babice	355	
5				Podzagórnie	363	z domkiem
6				Chełmek	217	
7		Zator - Wadowice - Sucha	Wadowicki	Goryczkowce	1001	
8				Skawce	800	
9				Graboszyce	2805	
						12.291 złr.
10	II.	Zakluczyn - Sącz - Niedzica	Nowosądecki	Gródek	420	
11				Zabełcze	1762	z domkiem
12				Stary Sącz (Biegonice)	5267	z domkiem
13				Łącko (Maszkowice)	2192	z domkiem
14				Łękica (Krościenko)	1485	
15				Szczawnica	1173	z domkiem
						12.299 złr.
16	III.	Czorsztyn-Nowytarg-Zabornia	Nowotargski	Dębno	1450	
17				Nowytarg (Czarny Dunajec)	2150	
18				Nowytarg (Biały Dunajec)	2850	
19				Obidowa (Klikuszowa)	1650	z domkiem
						8.100 zł.
20	IV.	Gorlice - Konieczna	Gorlicki	Konieczna	805	
21				Gładyszów	482	z domkiem
22				Ropica ruska	1304	z domkiem
23				Siary	1751	z domkiem
						4.342 zł.
24	V.	Dębice - Nadbrzezie	Ropczycki	Brzeźnica	1710	
25			Mielecki	Dąbie	800	
26				Tuszów (Malinie)	1056	z domkiem
27				Annopol	406	z domkiem
28			Tarnobrzeski	Rzyszki	900	
29				Miechocin	1711	z domkiem
30				Wielowieś	1172	
						7.756 zł.
31	VI.	Dynów - Sanok	Brzozowski	Grabownica	1101	z domkiem
32		Przemyśl - Sanok	Sanocki	Tyrawa wołoska	280	z domkiem
33				Załuże (Wujskie)	462	z domkiem
34			Dobromilski	Bircza	1400	z domkiem
						3.243 zł.
35	VII.	Jarosław - Bełzec	Jarosławski	Jarosław	6862	
36			Cieszanowski	Bełzec	756	
37				Płazów	880	
38				Cieszanów	1046	
39				Oleszyce	886	
40				Wulka zapałowska	3370	z domkiem
						13.800 zł.
41	VIII.	Lwów - Stojanów	Lwowski	Podliski małe	3333	z domkiem
42			Kamionecki	Chołojów	1600	z domkiem
43				Ruda	2300	z domkiem
						7.233 zł.
44	IX.	Lwów - Rohatyn	Rohatyński	Zalipie	338	z domkiem
45				Podkamień	700	
46				Demianów	1700	z domkiem
						2.738 zł.
47	X.	Sielec - Zaleszczyki	Stanisławowski	Jamnica	1425	
48				Halicz	2954	z domkiem
49				Jezupol	1624	z domkiem
50				Pobereże (Ochaba)	397	z domkiem
51			Tłumacki	Miłowanie (Jurkówka)	420	
52				Tłumacz	2200	
						9.020 zł.
53	XI.	Sielec - Zaleszczyki	Horodeński	Jasiennów	1606	z domkiem
54				Raszków	788	z domkiem
55				Serafińce	915	z domkiem
56		Horodenka - Załucze	Sniatyński	Stecowa	1122	
57				Mikulińce	5555	z domkiem
						9.986 zł.
58	XII.	Brzeżany - Złoczów	Brzeżański	Brzeżany	5582	z domkiem
59		Brzeżany - Tarnopol		Horodyszcze	1981	z domkiem
60				Kozowa	1000	z domkiem
						8.563 zł.
61	XIII.	Tarnopol - Podwołoczyska	Skałacki	Białokarczma	200	
62				Podwołoczyska	6000	z domkiem
63		Husiatyn - Kopyczyńce	Husiatyński	Krogulec	221	
64				Kluwińce	1100	z domkiem
65		Smykowce - Suchostaw		Suchostaw	1266	z domkiem
66			Skałacki	Krzywe	800	z domkiem
67				Panasówka	1600	
						11.187 zł.
68	XIV.	Monasterzyska - Czortków	Buczacki	Monasterzyska	1050	z domkiem
69				Buczacz	5712	z domkiem
70			Czortkowski	Czortków	906	z domkiem
71				Dzuryn	180	z domkiem
72				Koszyłowce	524	
73		Buczacz - Tłuste	Buczacki	Zaleszczyki małe	1900	
74			Zaleszczycki	Tłuste	600	
75		Czortków - Skała	Czortkowski	Dawidkowce	837	z domkiem
						11.709 zł.
76	XV.	Czortków - Skała	Borszczowski	Białokiernica	1914	z domkiem
77		Zaleszczyki - Skała		Korolówka	1195	z domkiem
78				Iwanków	460	z domkiem
79			Zaleszczycki	Borszczów	904	
80				Bedrykowce	1080	z domkiem
81				Kasperowce	1005	z domkiem
82		Borszczów - Okopy	Borszczowski	Krzywcze dolne	418	z domkiem
83				Kozaczówka	196	z domkiem
84				Babińce	120	
85				Perejmy (Wołkowice)	636	
86		Iwanie - Mosorów		Iwanie puste	1750	
87				Ujście biskupie	1195	z domkiem
						10.873 zł.
88	XVI.	Tarnów - Szczucin	Dąbrowski	Bagiennica	2852	z domkiem
						2.852 zł.

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 22 sierpnia b. r. t. j. przed terminem wyznaczonym dla licytacyj powiatowych, przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte. — Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. — Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględnione nie będą. — Na kopercie oferty wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierżawę się ubiega. — Jednocześnie z powołaniem się na wniesioną ofertę, ma być oddzielnie pod osobną kopertą należycie opieczętowaną i z oznaczeniem na niej stacyj mytniczych, złożone wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. — Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Departamencie IVtym Wydziału krajowego lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych. (1585-2-3)

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 10go lipca 1888 roku.

Grott.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*